

Tego samego życie również całej konferencji naszego Episkopatu, która gromadzi się w Gnieźnie w tych dniach. Zaw sze kościół w Polsce, duszpasterze tego kościoła, zwiaszcza biskupi, służyli narodowi, zwa szza w trudnych i przełomowych chwilach. Modlimy się gorąco o to, ażeby ta biskupia posługa całej konferencji oraz nowego prymasa okazała się również i w naszych czasach, które są równocześnie trudne i pełne nadziei.

ODGŁOSY

Nakaz nadziei

Zagrozenie. Jest wyczuwalne, pojawia się jako temat rozmów. Co z nami będzie? Czy porozumienie społeczne w Polsce poniesie klęskę?

Myślałem o tym, stojąc w niedzielę u stóp gnieźnieńskiej Katedry, kiedy tysiączne rzesze w skupieniu słuchały słów nowego Prymasa Polski. Słowa o tym, byśmy nie byli zatwardziali jeden przeciwko drugiemu. By wzajemnie oskarżenia zastąpić wytępieniem wspólnej drogi ku dobrej nowinie.

Ingres był uroczystością o szczególnym znaczeniu, ale przecież wewnątrzkościelną. Tym bardziej więc może z wyjątkową mocą zabrzmiało przy pomnieniu przez Prymasa, że Kościół przyjmuje państwo jako potrzebę przyrodzoną człowieka. Bez instytucji państwa zapanowałaby chaos.

Polska weszła w jeden z najwęższych, zwrotnych punktów swoich nowożytnych dziejów. I nadal Polacy mają ogromną szansę pokazania świata, że potrafili znaleźć nowe, wielkie, twórcze rozwiązania skomplikowanych problemów współczesności. Mówi też o tym podczas sobotniego wieczoru w Gnieźnie Lech Wałęsa.

Ale słowa o naszej Ojczyźnie, o państwie polskim padają nie tylko z okazji takich spotkań i uroczystości jak w Gnieźnie. Wierzę, ludziom towarzyszą także w zaciśnięciu sumienia.

I dlatego głos o wzajemnym zrozumieniu się Polaków o umocnienie polskiego państwa, tak mocno brzmiący tam u stóp Katedry gnieźnieńskiej — powinien być tu nakazem. Bo czy wierzyć czy też nie, syna mi tej ziemi jesteśmy.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Obrady OKZ NSZZ RI „Solidarność”

(PAP) Jak informuje rzecznik prasowy NSZZ RI „Solidarność” w dniach 12 — 13 bm. obradował w Warszawie Ogólnopolski Komitet Założycielski NSZZ RI „Solidarność”. Określono główne zadania związku przed I Krajowym Zjazdem Delegatów w zakresie spraw wewnętrznych, organizacyjnych i działalności związkowej.

Podjęto m. in. uchwały w sprawie kontynuowania akcji protestacyjnej niezapłacenia podatków przeciwko niezrealizowaniu ustaleń z dnia 17 sierpnia br. zawartych z ministrem rolnictwa i gospodarki żywnościowej w sprawie funduszu rozwoju rolnictwa.

Podjęto rezolucję stwierdzającą, że porozumienia rzeczowsko-ustrzyckie są permanentnie sabotowane przez resort i władze terenowe. Pod groźbą przeprowadzenia ogólnopolskich akcji protestacyjnych OKZ żąda pełnej i niezwłocznej realizacji porozumień, a w szczególności zagwarantowania praw indywidualnej gospodarki rolnej w Konstytucji, zwrotu rolnikom bezprawnie lub krzywdząco odebranej ziemi, wprowadzenia nowej ustawy emerytal-

Dokończenie ze str. 1

ry spełniały rolę swego rodzaju przewodnika. Wiele dyskusji (i oporów) wzbudza kwestia pozycji i roli pośrednich ogniw gospodarczych — różnego rodzaju zjednoczeń i kombinatów. W Komisji do Spraw Reformy Gospodarczej odrzucono tezę o natychmiastowym zlikwidowaniu ogniw pośrednich, wychodząc z założenia, iż najpierw trzeba zrobić reformę w przedsiębiorstwach i „na górze”. Rozwiązanie tego problemu będzie więc możliwe dopiero w roku przyszłym.

Legislacja „nie kończy” jednak reformy. Największym problemem jest bowiem pokonanie bariery świadomości. 36 lat funkcjonowania systemu nakazowo-rozdzielczego przyzw-

czailo kadrę kierowniczą, a także załogi do określonego modelu myślenia. Dla wielu zmian na tego modelu będzie bardzo trudna. Planuje się więc utworzenie specjalnego studium reformy gospodarczej, które będzie się zajmowało nie tylko szkoleniem przyszłej kadry, ale także prowadzilo badania naukowe. Duże znaczenie ma tu również decyzja prezesa Rady Ministrów o powołaniu specjalnych zespołów, które będą zajmowały się przygotowaniem całego systemu wdrażania reformy gospodarczej.

Przyjęty harmonogram prac jest programem bardzo ambitnym. Problem polega jednak na tym, iż reforma gospodarcza będzie wprowadzana w życie w bardzo trudnym okresie dla naszej ekonomiki. Na-

leży też rozwiązać iluzję, iż z chwilą wdrożenia reformy skończą się nasze kłopoty gospodarcze. Rozwiązania proponowane przez reformę same przez się nie wyprowadzą nas z kryzysu. Stworzą natomiast szansę na przełamanie obecnych trudności i skonstruowanie takiego mechanizmu gospodarczego i społecznego, dzięki któremu będziemy potrafili lepiej wykorzystywać nasze możliwości rozwojowe. Wiele zależy też będzie i od tego w jakim stopniu konkretne rozwiązania, podejmowane w obecnej i najważniejszej fazie legislacyjnej — będą zgodne z baro radykalnymi propozycjami, postulowanymi w „Kierunkach reformy gospodarczej”. Wbrew pozorom nie jest to ani takie proste, ani oczywiste. PAP

Wielka Brytania

5 lat więzienia za próbę zamachu na życie królowej

(PAP) Sąd w Londynie skazał w poniedziałek 17-letniego Brytyjczyka, Marcusa Simona Sarjeanta, na karę pięciu lat więzienia za próbę zamachu na życie królowej W. Brytanii, Elżbiety II.

M. Sarjeant 13 czerwca br. podczas dorocznej ceremonii z okazji rocznicy urodzin królowej, oddał w jej kierunku sześć strzałów ślepymi nabojami.

nej w oparciu o związkowy projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników i ich rodzin, wprowadzenie nowego systemu ubezpieczeń polowych w PZU na zasadach dobrowolności.

Przyjęto stanowisko związku w sprawie ekonomiczno-finansowych warunków produkcji rolnej. W szczególności związek postuluje zasadniczą reformę gospodarczą z jej integralną częścią — reformą cen, której punktem wyjścia powinna być reforma cen skupu. W celu zahamowania spadku dostaw żywego zwierzęcego należy doraźnie i niezwłocznie podnieść ceny skupu do około 120 zł za kg. Zwiazek opowiada się za utrzymaniem wolnego rynku produktów rolnych z tym jednak, że zasady jego funkcjonowania i ceny maksymalne powinny być ustalone w porozumieniu pomiędzy NSZZ RI i NSZZ „Solidarność”. Związek odrzuca propozycję transakcji wiązanych (produkty rolne za środki produkcji).

Ustalono, że I Krajowy Zjazd Delegatów odbędzie się w terminie 16 — 18 stycznia 1982 r. (pierwsza tura).

Co ciekawsze wyroby rzemiosła sprzedawało przed giełdami

Dokończenie ze str. 1

wili się kontrahenci w długiej kolejce.

Zapewniono nas, że rzemiosło nie przemyka oka na jakość. Jest ona nadal pod ścisłą kontrolą. Także w Poznaniu, gdzie do udziału w giełdach nie dopuszczone zostały

kiepskie wyroby. Nie zawsze można za to winić producenta. Z niektórych odpadów nawet najsprawniejsze ręce nie zdołają wykonać czegoś bez skazy. Zie też jest z maszynami, część spośród nich mogłaby być natychmiast z warsztatu przeniesiona do muzeum. (piłk)

Harmonogram prac nad reformą gospodarczą

Przychodnia dentystyczna w gmachu byłej WRZZ

(PAP) Pod koniec bieżącego roku rozpocznie się remont adaptacyjny w gmachu byłej Warszawskiej Rady Związków Zawodowych. Budynek ten przeznaczony na kompleks stołecznej przychodni stomatologicznej, która obecnie działa w kilku rozrzuconych po mieście ciasnych pomieszczeniach. Potrzeby leczenia stomatologicznego w regionie warszawskim są ogromne i od lat za niedbany. A tymczasem, ostatnie badania przeprowadzone przez Akademię Medyczną wśród uczniów szkół przemysłowych wskazały, że co najmniej 80 procent z nich wymaga już zabiegów protezytycznych. Przy utrzymaniu dotychczasowych warunków pracy warszawskich protezistów oczekuje się nawet 5 lat na zrealizowanie zamówień.

Przeniesienie Centrum Stomatologicznego Warszawy i Województwa Stołecznego do okazałego gmachu WRZZ pozwoli na radykalną poprawę sytuacji. Na 3700 metrów po-

wierzchni użytkowej znajdzie się ponad 100 stanowisk protetycznych. Prowadzone będzie leczenie specjalistyczne, w tym ortodonsja dziecięca. Wydzielone zostaną gabinety dla dzieci z głębokim upośledzeniem, gdzie stosowane muszą być specjalne zabiegi, m. in. narkoza. Takich dzieci jest w woj. warszawskim około 4800.

Nowością będzie powołanie w tej placówce pogotowia dentystycznego z prawdziwego zdarzenia. Nie jest to sprawa błaha, do pogotowia ratunkowego z bólem zębów zgłasza się nocą nieraz blisko stu pacjentów, głównie ludzi pełniących dyżury np. kolejarzy, kierowców, pracowników nocnych zmian, a także gości hotelowych. Na zasadzie pogotowia działać też będzie — częściowo — pracownia protezytyczna, reperując protezy ludzkie, którym są one niezbędne w wykonywaniu zawodu, np. nauczycielom czy aktorom.

List do premiera

Potrzebna ostateczna decyzja w sprawie „rowu poznańskiego”

INFORMACJA WŁASNA

Główna i kontrowersyjna sprawa tzw. „rowu poznańskiego” wciąż pozostaje otwarta. Ewentualna eksploatacja złóż węgla brunatnego na terenach między Poznaniem a Gostyniem została przesunięta w wyniku sprzeciwów społecznych na lata 90-te. Wprawdzie przyszłość energetyczna Polski ma być oparta na najbogatszych złóżach węgla brunatnego, jednak jego eksploatację w okolicach Poznania spowodowałyby katastroficzne skutki ekologiczne. Rów jest bowiem zlokalizowany na wodonoścu w pradolinie warszawsko-berlińskiej i wydobywanie tu węgla pozbawiłoby wody nie tylko tereny rolnicze, lecz również duże aglomeracje miejskie.

Decyzji jeszcze nie ma, a już są negatywne skutki ewentualnego wydobywania tu węgla. Na terenie zamieszkałym przez 338 000 ludzi zahamowano inwestycje w rolnictwie i gospo-

darce komunalnej. Ocenia się że od roku 1978 inwestycje w budownictwie inwentarskim spadły w obszarze największego zagrożenia o połowę: budynki stoją rozpoczęte a rolnicy nie kwapią się z ich kończeniem dopóki nie będą mieli jasnej odpowiedzi w sprawie „rowu”. Na tzw. terenach depresyjnych wybudowano tylko jedno przedszkole.

Brak przyrostu majątku trwałego, zakłócenia w produkcji rolnej, kłopotliwe sytuacje w planowaniu perspektywicznego regionu wielkopolskiego — to wszystko nie pozwala czekać na decyzję do lat 90-tych. Dlatego na wczorajszym posiedzeniu Prezydium WRN w Poznaniu na którym mówiono m. in. o „rowie”, postanowiono wystosować list do premiera Wojciecha Jaruzelskiego z prośbą o decyzję, która by przesądzała że węgiel w okolicach Poznania nie będzie eksploatowany (gra)

Prezydium MRN o wydarzeniach w Koninie

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj w Koninie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Prezydium MRN na którym oceniono przyczyny i przebieg wydarzeń w minionych dniach. W posiedzeniu uczestniczyli: I sekretarz KM PZPR, prezes MK ZSL, przewodniczący MK SD, prezydent Konina, przewodniczący ZR NSZZ „Solidarność”, przedstawiciel Komisji Porozumiewawczej Związków Branżowych.

Po zapoznaniu się z przebiegiem wydarzeń Prezydium stwierdziło, iż zajścia uliczne były w pierwszej fazie wyburkami chuligańskimi do których włączyła się nieodpowiedzialnie część społeczeństwa starego Konina. Prezydium stwierdziło, że podejmowane działania władz administracyjnych i organów porządku publicznego oraz prokuratury były właściwe i podejmowane w ramach obowiązującego porządku prawnego.

Prezydium z uznaniem odniosło się do wszystkich osób uczestniczących w zażegnaniu konfliktu, dziękując funkcjonariuszom MO, żołnierzom WP, działaczom „Solidarności” i dziennikarzom.

Prezydium MRN zaapelowało do społeczeństwa miasta o zachowanie spokoju i przeciwstawianie się wszelkim próbom zakłócenia porządku publicznego. (woj.)

Akt wandalizmu

Spalono dwa samochody

INFORMACJA WŁASNA

W minioną niedzielę o 4 rano w nowym Koninie nieznani sprawcy spalili dwa samochody osobowe. Milicja prowadzi śledztwo. (woj.)

telefony donoszą...

● W Chrostowie w pobliżu Obornik, poniósł śmierć 75-letni rowerzysta. Wpadł on pod samochód ciężarowy.

● W rejonie ulic Grunwaldzkiej i Junikowskiej w Poznaniu, odniósł ciężkie obrażenia rowerzysta, który został potrącony przez tramwaj. W związku z wypadkiem doszło do kilkuminutowej przerwy w ruchu tramwajowym.

● Wymuszenie pierwszeństwa przejazdu przez motocyklistę, doprowadziło na ul. 17 Stycznia w Lesznie do zderzenia się jego pojazdu z „Polonezem”. Pasażer motocyklisty został odwieziony do szpitala.

● W Czesławicach w Pilemskim został ciężko ranny brawurowo jadący motocyklista. Uderzył on o zakręcie drogi w drzewo.

● Nieprawidłowa jazda kierow-

Przed uzupełnieniem listy posłów Okręgu Gniezno

INFORMACJA WŁASNA

W związku z rezygnacją Jerzego Zasady, byłego I sekretarza KW PZPR w Poznaniu, z mandatu posła na Sejm w Okręgu Wyborczym nr 51 (Gniezno) podjęto działania na rzecz uzupełnienia składu posłów z tego okręgu. Zgodnie z przyjętą procedurą szansę przejęcia mandatu ma osoba umieszczona na pierwszym, nie mandatowym miejscu. W tym przypadku jest nią Hilary Korzyniewski, dyrektor Kombinatu PGR Sokołowo. Ponieważ

jednak wobec H. Korzyniewskiego prowadzone jest dochodzenie przez NIK oraz Wojewódzką Komisję Kontroli Partyjnej, Egzekutywa KW PZPR w Poznaniu oraz plenum KW podjęły uchwałę sprzeciwiającą się powierzeniu mandatu poselskiego H. Korzyniewskiemu. W uzgodnieniu z WK ZSL postanowiono przedstawić kandydaturę następnego na liście wyborczej — Ryszarda Koniczki, członka ZSL, technika-rolnika indywidualnego z Niechanowa. (bej)

Pierwsze posiedzenie Komisji do Spraw Reformy Prawa Pracy

(PAP) 14 bm. odbyło się w Ministerstwie Pracy, Plac i Spraw Socjalnych inauguracyjne posiedzenie Komisji do Spraw Reformy Prawa Pracy powołanej zarządzeniem prezesa Rady Ministrów. W skład komisji, której przewodniczy minister pracy, plac i spraw socjalnych prof. Antoni Rajkiewicz, wchodzi przedstawiciele związków zawodowych, organizacji społecznych i społeczno-zawodowych, nauki i praktyki prawniczej oraz centralnych organów państwowych.

Otwierając obrady prof. Rajkiewicz podkreślił, że celem powołania tak szerokiej komisji reprezentującej wszystkie zainteresowane reformą pra-

wa pracy środowiska społeczne, zawodowe i naukowe, było stworzenie optymalnych warunków dla pełnego wykorzystania w pracach legislacyjnych inicjatyw społecznych i uwzględnienia różnorodnych koncepcji i poglądów, dotyczących nowelizacji tej dziedziny prawa. Pierwszoplanowym zadaniem komisji, które musi być wykonane w trybie bardzo pilnym — w okresie 2 miesięcy — jest przygotowanie projektu zmian kodeksu pracy w takim zakresie, jaki okaże się niezbędny dla dostosowania przepisów prawa pracy do nowej sytuacji społeczno-ekonomicznej kraju, założeń reformy gospodarczej oraz realizacji zawartych porozumień społecznych.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i rozproszonymi, miejscami opady deszczu, w nocy i rano mgły. Temperatura maksymalna od plus 17 do plus 19 stopni, minimalna od plus 6 do plus 8 stopni. Wiatr słaby i umiarkowany, zachodni.

Wczoraj o godzinie 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu i Pile plus 16 stopni, w Kaliszu plus 14 stopni, w Koninie plus 15 stopni, w Lesznie plus 13 stopni; ciśnienie 1006 hPa czyli 755,1 mm.

Dziśniejszy serwis informacyjny opracował Ryszard Kowalski

Nr indeksu 35028 P-14.

Producenci mebli dają przykład

Reformie naprzeciw

Inicjatywa powołania Do browolnego Zrzeszenia Producentów Mebli i Jednostek Współpracujących wypłynęła w kwietniu, podczas spotkania przedstawicieli 10 krajowych fabryk mebli, między innymi ze Swarzędza, Wolsztyna, Jarocina, Bydgoszy, Wyszkiwa i Zielonej Góry. Nikt jej nie narzucał, więc niedowiadkowo zaczęli wchodzić do niej kryjąc za deklaracją założycielską dyrektorów największych fabryk. Wiele chciało w tym widzieć walkę o „stółki”, tymczasem była to oddolna inicjatywa grupy ludzi, którzy postanowili nie czekać na założonych rejonów na wytyczne ministra do spraw reformy gospodarczej.

Po przedyskutowaniu dotychczasowych metod pracy i zarządzania przemysłem meblarskim oraz po zapoznaniu się z projektami ustaw o samodzielnym i samorządnych przedsiębiorstwach — mówi dyrektor Swarzędzkiej Fabryki Mebli, dr inż. Andrzej Pawlak — 10 przedsiębiorstw podpisało deklarację założycielską Zrzeszenia „Mebel”. Stwierdzamy w niej, iż podjęte działania wynikają z wyjątkowo trudnej sytuacji gospodarczej i załamania się ogólnego centralnego sterowania rozwojem branży. Uznaliśmy, że tylko dobrowolne zrzeszenie producentów mebli zapewni pogłębienie się kryzysu branży, zapewni wykonanie umów krajowych i kontraktów zagranicznych, nie dopuści do redukcji zamówień przemysłu, zapewni realizację zawartych porozumień ze związkami zawodowymi, a przede wszystkim pozwoli przedsiębiorstwom należącym do przygotować się do wdrożenia reformy gospodarczej.

Na utworzeniu rady założycielskiej Zrzeszenia „Mebel” temu przemysł meblarski jako jedna z nielicznych gałęzi gospodarki — ma szansę łagodnego wejścia w nowy system ekonomiczny finansowy. Jest to efekt inicjatywy fachowców, którzy, patrząc realnie, postanowili wcześniej przygotować przedsiębiorstwa i założyć do reformy, by 1 stycznia 1982 roku nie był zaskoczonym.

W pierwszym punkcie harmonogramu prac przygotowawczych znalazło się opracowanie raportu o stanie meblarstwa, który jednocześnie zawierałby projekt reformowania przedsiębiorstwa w zgodzie z założeniami reformy. I taki raport sporządzono — konkretny i krytyczny. Wynika z niego, iż niedobór mebli na rynku licząc wartościowo wynosi około 15 miliardów zł tych. Na uwagę zasługuje alar-

mujące stwierdzenie, że wiele obiektów przemysłowych jest przestarzałych, niektóre liczą nawet 100 lat. W 220 zakładach meblarskich doszukaną się 150 obiektów zagrożonych katastrofą budowlaną. A mimo to twórcy zrzeszenia widzą możliwości lepszego zaspokojenia popytu na meble z chwilą wejścia w życie nowych zasad działania przedsiębiorstw i bodźców obejmujących producentów mebli oraz branżę współpracującą.

Odbity niedawno w swarzędzkiej fabryce — z inicjatywy Zrzeszenia „Mebel” — ogólnopolska narada meblarzy z resortowym ministrem Waldemarem Kozłowskim wykazała, iż mimo kilku wątpliwości, fabryki mebli zgodne są co do najważniejszych rozwiązań. Ich wprowadzenie pozwoliłoby wybrnąć meblarstwu z kryzysu, tak dotkliwego dla klientów, oglądających zupełnie puste sklepy meblarskie.

Nie wnikając w branżowe szczegóły, jak choćby ten, że obecnie sztuczna okleina (z papieru) jest droższa od drewna (I), zatrzymajmy się na kilku problemach, najbardziej — jak sądzę — doskwierających meblarstwu. Jest wśród nich na pewno wieloszczebelność i rozbudowanie tzw. „centrum przemysłu meblarskiego”. Samo zjednoczenie skupia 135 osób, a do tego dochodzi ośrodek badawczo-rozwojowy, przedsiębiorstwo zaopatrzenia, dyrekcja „Transmebel” itp., w których łącznie zatrudnionych jest 525 osób. Analiza przeprowadzona przez specjalistów wykazała bezcelowość dalszego istnienia tych instytucji, a szczególnie za trudnienia wielkiej liczby urzędników. Szereg funkcji spełnianych przez „centrum” jest zbędnych, a inne z powodzeniem mogą przejąć przedsiębiorstwa. Sądzę się więc, że bez uszczerbku dla produkcji można około 400 pracowników przenieść do innej pracy.

Zaciekawilo mnie, iż inicjatorzy Zrzeszenia „Mebel” nie tylko są przekonani o celowości ograniczenia aparatu administracyjnego centrum przemysłu meblarskiego, ale i to, że otwarcie mówią, iż w ciągu 2-3 lat jako dyrektorzy będą musieli w swoich przedsiębiorstwach zwolnić około 20 procent obecnej administracji. Po prostu, samofinansujące się przedsiębiorstwo nie będzie stać na płacenie pensji zbędnym urzędnikom. Nie będzie też stać na wielkie inwestycje i import prostych drobiazgów, kupowania za dolary za przyzwyczajenia. Ale dlatego — mówiono na naradzie w Swarzędzu — musimy eksportować swoje

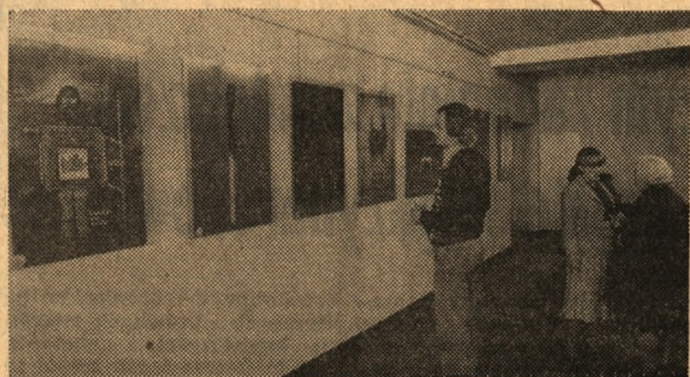
wyroby mądrze i korzystnie. A tych funkcji centrala handlowa „Paged” dobrze nie spełnia, więc meblarze zapowiadają „rozwód”. Zresztą, nie tylko z „Pagedem”. Także ze specjalistycznym przedsiębiorstwem transportowym „Transmebel”, które nie spełniało oczekiwań, bowiem, zwiększając zatrudnienie urzędników, pogorszyło jakość przewozu mebli i opakowań, natomiast żąda coraz wyższych opłat za usługi.

Z satysfakcją można też powiedzieć, iż w nawałe prac organizacyjnych — programowych, w których zaangażowanych było około 400 specjalistów, pamiętano o informowaniu załóg o podejmowanych pracach nad rozwojem branży. Ba, zadeklarowano możliwość natychmiastowego rozpoczęcia szkoleń dla aktywu partyjno-związkowego oraz samorządów pracowniczych. Z tym, iż za celowe uznano sprawdzenie nabytych wiadomości i umiejętności ich wykorzystania w praktyce.

Muszę przyznać, że nie znam drugiej branży tak szeroko i zasadniczo przygotowującej się do reformy. Zamiast rzeki postulatów i teksesów słanych „do góry”, meblarze dokonali krytycznej oceny swojej branży i opracowali drogi wyjścia z impasu. Pod adresem ministra W. Kozłowskiego skierowali nie listę żądań i pretensji, ale konkretnych pytań, by z odpowiedzi wyciągnąć wnioski do następnych posunięć. Uwzględniając sytuację gospodarczą w meblarstwie nie wysuwa się żądań finansowo — inwestycyjnych. Natomiast — przez nikogo nie naciskani producenci mebli chcą wziąć w swoje ręce sprawy branży, widząc w reformie szansę, a nie tylko niebezpieczeństwo.

Zasługuję to, na pochwałę, bo w obecnej sytuacji właśnie oddolna poczynania, w bliskim związku z praktyką, są najlepszą podporą dla reformy. Meblarze słusznie dziś dostrzegają, iż niedawne zarządzanie prezesa Rady Ministrów w sprawie przygotowań do reformy uruchomiło zamachowe koło reformy, którego już nie da się powstrzymać, ale istotne jest z jaką prędkością będzie się ono obracało. Wydało się, że dotychczasowe poczynania rady założycielskiej Zrzeszenia „Mebel”, do którego akces zgłaszają niemal wszystkie krajowe fabryki mebli, przyspieszają poruszanie się tego koła i spowodują łagodniejsze przejście producentów mebli na nowe, efektywniejsze zasady gospodarowania.

JANUSZ BEKAS



W kaliskim „empiku”

W kaliskim Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki każdego miesiąca czynne są dwie nowe ekspozycje. Na zdjęciu: wystawa plakatów teatralnych i muzycznych ze zbiorów pracowników klubów prasy.
Fot. „Głos” — R. Królak

Telefoniczna giełda ofert z udziałem „Głosu”

Komu magistra, komu inżyniera?

Większość tegorocznych absolwentów szkół wyższych przeżyła już ten — bardzo w ich życiu doniosły — moment: obrony pracy dyplomowej i uzyskania prawa do tytułu magistra lub inżyniera. Część jeszcze przygotowuje się do tego ostatniego uczelnianego egzaminu, ale i tamci i ci stają wobec nowej po studiach sytuacji — konieczności pełnego usamodzielnienia się, a więc przede wszystkim podjęcia pierwszej pracy zawodowej.

I oto dla dość znacznej grupy świeżo upieczonych absolwentów „rozglądanie się” za pracą nie daje takich wyników, jak by sobie życzyli. Okazuje się bowiem, że jakoś nie czeka się na nich — i na ich chęć sprawdzenia w praktyce nabytych podczas lat nauki umiejętności — a otwartymi ramionami. Pierwsze rozczarowanie po euforii, towarzyszącej ukończeniu studiów, są bolesne.

WBREW POZOROM

Nie znaczy to jednak, by sprawa była beznadziejna i by wobec tej przykrej sytuacji pozostawali osamotnieni. Tak nie jest — z pomocą absolwentom poznajskich uczelni stara się przyjąć Wydział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, przy współudziale redakcji „Głosu”. Chodzi o uzyskanie z wszystkich zakładów pracy (w tym także ze szkół), które mają możliwość zatrudnienia absolwentów, zgłoszeń tych wolnych miejsc.

Kierownicy przedsiębiorstw, (również takich, w których tai się jeden czy drugi wakat) czytając to — być może — zachną się: teraz, kiedy czeka nas reforma gospodarcza, a z nią samowystarczalność i konieczność kompresji etatów administracyjnych, proponuje się nam przyjmowanie nowych pracowników? Przecież dosyć będziemy mieli kłopotów z ulokowaniem, czy nawet ze zwalnianiem naszych urzędników...

Sprawa tylko pozornie tak się przedstawia. Po pierwsze bowiem, co wyraźnie trzeba sobie uźmysłowić, właśnie reforma gospodarcza będzie wymagała zespołu administracyjnego — zapewne mniej licznego niż obecnie, ale za to o wysokich kwalifikacjach. Podstawo-

wym zaś warunkiem tego stanie się bez wątplenia wyższe wykształcenie.

Po drugie, należy się liczyć z tym, że pewna liczba dotychczasowych pracowników skorzysta — posiadając ku temu wymagane warunki — z prawa do przejścia na wcześniejszą emeryturę, czy do pracy „na swoim”: na roli, lub w prywatnym rzemiośle, opróżniając się też miejsca tych kobiet, które — posiadając małe dzieci — będą wolały przerwać pracę zawodową i otrzymywać dodatek wychowawczy.

Po trzecie wreszcie, nie w każdym przypadku absolwent musi rozpoczynać swą karierę zawodową od wycierania rękawów za biurkiem. Przeciwnie, prawdziwie pożądanego i przydatnego później szlifem nabiera się przecież bezpośrednio w produkcji. Ludzie, którzy tak zaczęli, stali się szczególnie wysoko kwalifikowanymi i poszukiwanymi menażerami. A pamiętajmy, że w każdym zakładzie pracy, w przedsiębiorstwach i instytucjach, realizujących reformę gospodarczą, od poziomu kadry kierowniczej będzie zależała prawidłowość i w dużym stopniu decydująca o ekonomicznych wynikach organizacja pracy.

A więc magistrzy i inżynierowie staną się niezbędni. Niezwykle uświadomić się to podczas dokonywania przeglądu jakościowego kadry, zgodnego z rzeczywistymi i uwzględniającymi założenia reformy potrzebami danego zakładu. To będzie procentowało z korzyścią dla całej załogi i jej zarobków.

SĄ DO DYSPOZYCJI

Z posiadanego przez Wydział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych rozpoznania wynika (mówi o tym dyrektor wydziału Józef Mielczarek), iż wśród poszukujących pracy znajdują się absolwenci Uniwersytetu, Akademii Ekonomicznej, Akademii Rolniczej, Akademii Wychowania Fizycznego, a także Politechniki: prawnicy, „admi-nistratywiści” (po studiach w zakresie administracji), geodagrawie, psychologowie, socjologowie, pedagodzy, filolodzy (szczególnie anglicyści i germaniści), chemicy, fizycy, matematycy, biolodzy, absolwenci

nauk politycznych, wydziałów planowania i zarządzania, budowy maszyn, elektrycy, architekci, zootechnicy, ogrodnicy, mechanizatorzy rolnictwa, technolodzy żywienia i po technologii drewna, a także absolwenci wydziału turystycznego AWF.

Wszyscy oni — bez względu na swą uczelnianą specjalizację, mogą być w pełni przydatni także w przedsiębiorstwach o odmiennych profilach. Przyuczenie i wprowadzenie w zakres przyszłych obowiązków — to tylko kwestia (w stosunku do absolwentów wyższych szkół), krótkiego okresu.

16 i 17 BM. GODZ. 8 DO 14

Mając na uwadze nowe wymagania, przed jakimi staną zakłady pracy, a jednocześnie konieczność zatrudnienia absolwentów powyższych kierunków wykształcenia, Wydział ZISS rozkołportował nie tylko wśród przedsiębiorstw i instytucji, lecz również poprzez urzędy miast i gmin oraz przez cechy rzemieślnicze informację o zorganizowanej wspólnie z redakcją „Głosu Wielkopolskiego” telefonicznej giełdzie ofert. Zgłoszenia wolnych miejsc pracy przyjmowane będą jutro i pojutrze (czyli w środę i czwartek 16-17 września) w godzinach od 8 do 14 pod następującymi numerami telefonów: — 529-67 oraz — 69-62-32. Telefonując, będzie też można uzyskać wszelkie informacje o przepisach, regulujących zatrudnianie absolwentów wyższych szkół.

Jesteśmy przekonani, że nasza giełda przyczyni się do zaangażowania (w miejsce osób, odchodzących na emeryturę, m. in. te wcześniejszą, kobiet na urlopek wychowawczych itp.) pełnowartościowych, przydatnych dla poszczególnych zakładów pracowników. Poznański Wydział ZISS zajmuje się ułatwieniem znalezienia miejsca pracy dla absolwentów, stale mieszkających na terenie swego województwa; również jednak zakłady z innych rejonów Wielkopolski powinny zgłaszać wolne etaty dla absolwentów, którzy ukończyli w tym roku poznańskie uczelnie, a mieszkają w województwach: kaliskim, konińskim, leszczyńskim i pilskim.

ZDZISŁAW KANDZIORA

PIÓREM REPOR TERA

1. „Brak był naszym przyja-cielem”, „Poznański Czerwiec 1986”. Takie są tytuły broszur opatrzonych uwagą „do użytku wewnątrzwiązkowego”, drukowanych na zlecenie Zarządu Regionalnego NSZZ „Solidarność” w Pile w tamtejszym Zakładzie Poligraficznym nr 8 Poznańskich Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka. 13 lipca 1981 r. funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej zarekwirowali tam 1060 gotowych egzemplarzy tych publikacji i około 27 000 wydrukowanych arkuszy przygotowanych do ich składania. Przyczyna konfiskaty — brak zgody Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk na druk i rozpowszechnianie.

2. Prokurator wojewódzki w Pile 17 lipca 1981 r. poinformował o tym delegację prezydium Zarządu Regionalnego NSZZ „Solidarność”. Jak oświadczył Jarogniew Skrzypczak, rzecznik prasowy Proku-

ratury Wojewódzkiej („Głos Wielkopolski”, 20 lipca 1981 r.) „określenie mimo to działalności organów MO i prokuratury jako „prowokacji”, „ataku na związek” i „bezprawia” oraz umieszczenie takich informacji w miejscach publicznych, jak również w telexach do ogniw „Solidarności” w większych zakładach pracy jest niezgodny z prawem, jak dążeniem do przeciwstawiania ludzi pracy organom państwowym”.

3. Wiele w Pile zorganizowane przez tamtejszy Zarząd Regionalny NSZZ „Solidarność” 1 sierpnia 1981 r. Oto fragment podjętej wtedy rezolucji. „Protestujemy przeciwko wstrzymaniu druku i zarekwirowaniu broszur, a także przeciwko przesłuchiwaniam działaczy związkowych w charakterze podejrzanych. Postępowanie prokuratury i służby bezpieczeństwa w oparciu o przepisy utworzone w okresie stalinowskiego reżimu stanowi brutalne podeptanie Konstytucji PRL, Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (powinno być Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka — ZR), Porozumienia Gdańskiego oraz Statutu naszego związku. Eskalacja presji wobec naszych działaczy

spowoduje naturalną reakcję członków „Solidarności” — podjęcie akcji strajkowej. Żądamy zaprzestania przesłuchań działaczy związkowych oraz pracowników drukarni! Żądamy poszanowania niezależności wydawnictw związkowych!”

4. „Wiadomości dnia” — pismo Zarządu NSZZ „Solidarność” Region Wielkopolska w

Niech mówią fakty

Poznaniu, 21 sierpnia 1981 r.: „Zastraszyć „Solidarność”. W całym województwie pilskim trwa akcja zastraszania działaczy KZ-W (Komisji Zakładów w ZR) przez służby bezpieczeństwa. Jak informuje Biuro Informacji w Pile, akcja kieruje pplk Rosiński z KW MO w Pile”.

5. Fragmenty mojej rozmowy w siedzibie Zarządu Regionalnego NSZZ „Solidarność” w Pile, 2 września 1981 r.

Marian Helak — wiceprzewodniczący Zarządu Regionalnego: „Od dłuższego czasu działacze „Solidarności” są często przesłuchiwanymi przez Prokuraturę Wojewódzką i Komendę Wojewódzką MO na okolicz-

ność naszej związkowej pracy. Zarzuca się im, że kolportują nielegalne wydawnictwa. Największy żal mamy o zarekwirowanie dwóch broszur, które w innych województwach są legalnie rozprowadzane do użytku wyłącznie związkowego (broszura „Poznański Czerwiec 1986” — „materiały do wykorzystania w publikacjach prasowych” — jest autorstwa

prof. dr. hab. Jarosława Maciejewskiego i doc. dr. hab. Zofii Trojanowicz; opublikowano ją w Poznaniu za zgodą Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, na zlecenie Zarządu Regionu Wielkopolska — dopisek Z. R.). Nie zwróciliśmy się o zgodę na cenzurę, bo wtedy nikt by nie uwierzył, że jest tam napisane to, co by związkowcy chcieli”.

Franciszek Langner — przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Zakładach Sprzętu Oświetleniowego „Polam” w Pile: „Jestem autorem broszury „Brak był naszym przyja-cielem”, która dotyczy wypadków na Węgrzech i w Poznaniu w 1956

roku, wypadków grudniowych w 1970 roku i radomskich w 1976 roku. Ta broszura to zbiór materiałów publikowanych między innymi w szczecińskim tygodniku „Jedność” wydawanym przez nasz związek (jak wiadomo przechodzi ona przez ręce cenzury) i moich artykułów”.

Bolesław Mrugalski — sekretarz Zarządu Regionalnego: „W Polsce od sierpnia ubiegłego roku istnieje prawo zwyczajowe, czego nie dostrzegają organa ścigania, domagając się respektowania przepisów prawa ustanowionych przez zawarciem Porozumienia Gdańskiego, nawet w 1946 roku. Zresztą o zgodę cenzury na druk broszur nie zwracaliśmy się dlatego, że nasz związek, analizując fakty, miał „na wyrost” prawo do obaw, że w tej sprawie zostanie podjęta decyzja negatywna”.

Andrzej Smigielski — radca prawny Zarządu Regionalnego: „Jeżeli uznamy, że „Dekret o cenzurze” z 1946 roku, stosowny do zarządzenia Prezydium Rządu z 1975 roku i okólnik prezesa Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk z 1977 roku nadal obowiązują — a nie zostały one uchylone i prokurator ma prawo na nie się powoływać — to

wstrzymanie druku broszur przez organa ścigania jest w koniunkturalnym obowiązkiem. Ponieważ jednak w Porozumieniu Gdańskim ustalono, że rząd w ciągu trzech miesięcy wniesie do Sejmu projekt ustawy o kontroli prasy, publikacji i widowisk, a tego nie uczynił, zgodnie ze stanowiskiem prezydium Zarządu Regionalnego obowiązujące dotychczas w tym zakresie przepisy uległy zawieszeniu, do momentu wejścia w życie nowej ustawy o cenzurze, czyli do 1 października tego roku. Uważamy, że pismo prezesa Urzędu Kontroli z 1977 roku jest wielkim błędem poprzedniej ekipy rządzącej. Nie uznajemy tego zarządzenia, zresztą jest ono poufne, nie mogliśmy więc znać jego treści. Nie można odmówić nam prawa do takiego działania, bo bronimy związkowych interesów. To, co związek „Solidarność” uznaje za słuszne, nie musi być zawsze zgodne z prawem. Staramy się bowiem zmniejszać przepisy. Uważamy, że nas, związkowców, obowiązują Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka, w których mówi się, że każdy ma prawo do głosu

kończące na str. 4

ZYGMUNT ROLA

Dziennik „Prawda“:

Najważniejszym zadaniem zmniejszenie napięcia na arenie międzynarodowej

(PAP) W związku z rozpoczynającą się kolejną sesją Zgromadzenia Ogólnego NZ dziennik „Prawda” z 14 bm. pisze w artykule redakcyjnym, że dla każdego z państw, których przedstawiciele obecni będą na sesji, nie ma ważniejszego zadania niż zmniejszenie napięcia na arenie międzynarodowej i uchronienie narodów przed groźbą wojny nuklearnej.

Charakterystyczny wstępny porządek obrad sesji, „Prawda” stwierdza, że ogromne znaczenie ma zespół problemów dotyczących powstrzymania wyścigu zbrojeń jądrowych. W tym kierunku prowadziłoby zmniejszenie produkcji tego rodzaju broni, zmniejszenie jej zapasów, aż do całkowitej ich likwidacji. Związek Radziecki — pisze „Prawda” — uważa za nader aktualny problem utworzenia stref bezatomowych w różnych regionach świata, m. in. na kontynencie europejskim. Popiera też objęcie porządkiem obrad sesji pro

pozycje utworzenia stref bezatomowych w Afryce i na Bliskim Wschodzie, co przyczyniłoby się do ugruntowania zasad nierozprzestrzeniania broni jądrowej.

„Prawda” stwierdza następnie, że decyzja USA w sprawie produkcji broni neutronowej, która wywołała falę oburzenia na całym świecie, jest jeszcze jednym dowodem konieczności wprowadzenia zakazu tworzenia nowych rodzajów i systemów broni masowej zagłady. Z inicjatywy ZSRR Zgromadzenie Ogólne NZ opowiedziało się za jego wprowadzeniem już przed kilkoma laty. Istotnym krokiem może się też stać jak najszybsze zakończenie prac nad układem o zakazie broni radiologicznej i podpisaniu tego układu.

„Prawda” przypomina, że rażąco dzieki programowi pokoju na lata osiemdziesiąte przewiduje uregulowanie złożonych problemów polityki światowej, wiążących się z likwidowaniem niebezpiecznych ognisk

konfliktów, z umocnieniem politycznych i prawnych gwarancji bezpieczeństwa narodów. Jest to jeszcze jeden zespół zagadnień na porządku obrad sesji.

Na obecnej sesji — przypomina „Prawda” — powinna zostać omówiona sytuacja na Bliskim Wschodzie, problem Namibii, sprawa Mikronezji, a także sprawa sytuacji w Indochinach i Azji południowo-wschodniej.

Związek Radziecki — pisze na zakończenie „Prawda” — czynnie zabiega o rozstrzygnięcie problemów związanych z przebudową międzynarodowych stosunków gospodarczych na gruncie równoprawności i sprawiedliwości, z ugruntowaniem podstaw prawnych pokojowego współistnienia i współpracy państw. Konkretne rozwiązania tych problemów możliwe jest jedynie pod warunkiem, że wyeliminowana zostanie groźba wojny nuklearnej i powstrzymana się wyścigu zbrojeń.

Wielka Brytania

Prognozy przed najbliższymi wyborami parlamentarnymi

(PAP) Koalicja socjaldemokratów i liberałów może wygrać najbliższe wybory parlamentarne w W. Brytanii. Kolejne potwierdzenie tego typu spekulacji przyniosła sonda brytyjskiej opinii publicznej, której wyniki opublikował po niedzielnym „Times”. Ankietowani Brytyjczycy z zainteresowaniem traktują nowo sformowane ugrupowanie polityczne i wykazują chęć podjęcia eksperymentu wyborczego. Jak wynika z ankiety, socjaldemokracja i liberałowie mogą wygrać większość mandatów i być w stanie sformować samodzielnie gabinet.

Sondaż opinii publicznej ujawnił także niskie notowania Partii Konserwatywnej, która pozostaje o 9 procent w tyle za Partią Pracy i traci poparcie wyborców w różnych klasach i warstwach społecznych. Socjaldemokracja przyciąga do siebie coraz więcej członków związków zawodowych, tradycyjna klientela wyborcza labourystów.

Sport-sport

W Swarzędzu obchodzono 60-lecie Unii

W Swarzędzu przez kilka dni odbywały się imprezy sportowe towarzyszące obchodom 60-lecia istnienia Unii. Klub ten ma dużą tradycję zapasniczą. Zawodnicy wywodzą się z Unii wielokrotnie sięgali po najwyższe laury krajowe w stylu klasycznym. W niedziele odbył się zapasniczy turniej weteranów tej dyscypliny. Na starcie nie zabrakło twarzy znanych w środowisku zapasniczym. Zawody wygrał aktualny trener zapasników Unii Z. Sznajder.

W ubiegłym tygodniu rozegrano również reg meczów piłkarskich. Między innymi w towarzyskim pojedynku spotkali się piłkarze Unii i Lecha. Wygrali kolejarze 4:0 (2:0). Pił

karze Unii podejmowali też reprezentację Polski juniorów młodszych przegrywając z nimi 0:3 (0:3). Piłkarski turniej juniorów zakończył się sukcesem młodzieży Górnika Konin (Unia była druga), a w takim samym turnieju trampkarzy triumfowali młodzieży Unii.

W spotkaniu oldboyów Unii i Lechii Kostrzyn wyższość swą udowodnili piłkarze gości wygrywając 1:0 (1:0). Grali również ze sobą działacze Unii i reprezentacja trenerów poznańskich. Wygrali ci drużyny 4:0 (2:0). Także drużyna dziennikarskiej „Kaczki” wystąpiła gościnnie na swarzędzkim stadionie wygrywając swój mecz 3:0 (1:0). (leg)

Druha lokata wioślarzek z Wałcza

(PAP) Dobrze spisały się polskie osady na międzynarodowych regatach wioślarzów, które odbyły się w Villach. Wśród kobiet wyścig dwójek bez sternika wygrała osada Gedanii Gdańsk — 3:36,01 przed Dynamo Poczdam — 3:48,00 i Slawia Praga — 3:57,30. Wyścig czwórek ze sternikiem wygrał SC Berlin Gruenau — 3:24,76 przed MKS Wałcz — 3:27,46 i MTK Budapest — 3:30,02. Również w konkurencjach mężczyzn polscy wioślarze zajęli drugie lokaty. W wyścigu czwórek ze

sternikiem (klasa „A”) zwyciężyło Dynamo Berlin — 6:30,91 przed naszą osadą — 6:34,83 i Slavia Praga — 6:41,64. Nato miast w wyścigu czwórek ze sternikiem (klasa „B”) pierwsze miejsce zajęła osada Rostocku — 6:25,91 przed naszą czwórką — 6:37,14 i RG Schweinfurt — 6:49,32. Natomiast w wyścigu ósemek Csepel Budapeszt — 5:49,73 przed osadą złożoną z wioślarzy Vorweartsu Rostock i Dynama Berlin — 5:52,31 oraz Polakami — 5:54,61.

Żołnierze w szeregach górniczego stanu

(PAP) Jak już informowaliśmy, w tym roku — ze względu na wagę każdej tony wydobytego węgla — Ministerstwo Obrony Narodowej uwzględniło prośbę Ministerstwa Górnictwa i Energetyki zezwalając na podjęcie pracy w kopalniach żołnierzom Wojska Polskiego, po odbyciu przez nich pierwszego roku służby. Praca w kopalni przez następne dwanaście miesięcy zaliczana będzie na poczet obowiązków służby wojennej.

Ochotników kopalnie przyjmują z otwartymi ramionami, wdrażając w nich kandydatów do stałego zasilenia szeregów górniczego stanu. Żołnierze-górnicy skorzystają ze wszystkich świadczeń przysługujących górnikom. Dodajmy, że rezerwistom, którzy podejmą pracę zaraz po zakończeniu służby, wlicza się do stażu pracy w kopalni dwuletni okres służby wojskowej.

Jak dowiaduje się dziennikarz PAP dotychczas kopalnie podpisały 2500 wstępnych umów o pracę z żołnierzami pragnącymi drugi rok służby wojskowej przepracować pod ziemią w kopalni. Górnicy szeregi zasila też w br. poborowi podejmujący pracę zastępczą w kopalni — zamiast zasadniczej służby wojskowej. Dotychczas do pracy w górnictwie zgłosiło się ochotniczo ponad 7500 poborowych.

Trwa wojna irańsko-iracka

(PAP) Na froncie irańsko-irackim trwają walki, z udziałem piechoty, artylerii, oddziałów pancernych oraz lotnictwa. Komunikat ogłoszony w Bagdadzie stwierdza, że w niedziele w rejonie Hadż Omran w północnym sektorze frontu zestrzelone zostały 2 samoloty irańskie. Według komunikatu myśliwce irackie ostrzelały w tym sektorze zgrupowanie wojsk irańskich. Agencja INA poinformowała w niedzielę wieczorem, że w ciągu ostatnich 24 godzin zginęło w walkach 45 Irańczyków i 21 Irańczyków. INA podała także, że artyleria irańska ostrzelała iracki port Basra.

Agencja PARS pisała natomiast, że w tym samym czasie zginęło 54 żołnierzy irackich. PARS nie podała strat irańskich. Według tej agencji samoloty irackie zbombardowały wioskę irańską położoną w pobliżu stolicy Chuzestanu — Ahwazu. Artyleria iracka ostrzelała Abadan. Wśród ludności cywilnej były ofiary.

(PAP) W wielu częściach RFN rozpoczęły się w poniedziałek coroczne jesienne manewry państw członkowskich NATO. W jednym z najcięższych z nich pod kryptonimem „Scharfe Klinge” bierze udział 47 000 żołnierzy Bundeswehry oraz oddziały amerykańskie i kanadyjskie. Manewry potrwają do piątku. Ćwiczenia będą odbywać się na obszarze

Rozpoczęcie jesiennych manewrów NATO w RFN

między Schwarzwaldem i górnym biegiem Dunaju. Agencja DPA zaznaczyła, że w związku z bońskim programem oszczędności Bundeswehra wystawiła w tym ro-

ku o 1000 żołnierzy, o 200 pojazdów wojskowych i pewną liczbę dział mniej aniżeli planowano pierwotnie. Nie zmniejszono jednak zadań ćwiczebnych Bundeswehry.

Niech mówią fakty

Dokończte ze str. 3

własnych poglądów. Porozumienie Gdańskie („nie będzie się represjonować niezależnych wydawnictw”), Statut „Solidarności”, gdzie czytamy: „Związek posiada własną prasę i wydawnictwa. Organizacje i finansowanie działalności określa odpowiednio władza związku” (a więc nie inne władze), a także późniejsze po stanowienia Krajowej Komisji Porozumiewawczej. W Zarządzie Regionalnym jestem pracownikiem najemnym. Moje obowiązki polegają na tym, że by znaleźć przepisy umożliwiające nam prowadzenie działalności. Muszę podporządkować się decyzjom podejmowanym przez zarząd, z którymi prywatnie mogę się nie zgadzać.”

6. W czasie kolejnego przesłuchania w KW MO w Pile (1 września 1981 r.) Franciszek Langner — jak mi powiedział, a później potwierdził to ppłk Witold Rosiński — został zapoznany z opinią Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Dotycząca obydwu broszur: „Nie są to drukury przeznaczone wyłącznie na użytek związku zawodowego, bowiem treść ich przekracza granice działalności statutowej”.

W październiku autorów z całego świata prezentuje ponad 120 portretów i aktów w salonie PTF przy ul. Paderewskiego. Znaczną grupę stanowią fotograficy polscy. Całość zaś to skromny wycinek krakowskiej ekspozycji „Venus”, którą salon w grodzku nad Wawelem przedstawiał w 1979 roku.

To co trafilo — dzięki PTF — do Poznania jest chyba najlepszym i najbardziej reprezentatywnym fragmentem wystawy sprzed trzech lat, będącej — jak poprzednio — plonem międzynarodowego konkursu.

W temacie — akt, za najciekawsze uważam zdjęcia autorów z Austrii, Belgii, Holandii, Hiszpanii, Republiki Federalnej Niemiec, Norwegii i Szwecji. Prace tej grupy są szczególnie cenne przede wszystkim ze względu na doskonały materiał fotograficzny. Bogata gama barwnych fotosów ujawnia, ile piękna kobiecego ciała można wydobyc dzięki walorom taśmy filmowej i fotograficznej „papieru”.

Artyzm poszczególnych prac ma rozmaite cechy. W jednym przypadku autor owiawa postać szklaną mgiełką, co nadaje fotografii szczególny nastrój. W innym realizm ujęcia uwypukla

ka innych komisji zakładowych NSZZ „Solidarność” w Pile. Mówi ppłk Witold Rosiński z KW MO w Pile, prowadzący dochodzenie w sprawie broszur (nasza rozmowa odbyła się 2 września 1981 r.): „W ostatnich tygodniach odbyłem rozmowy z kilkoma członkami „Solidarności” w Złotowie, Trzciance i Pile. W Złotowie i Trzciance w gablotach tego związku pojawiły się plakaty o treści antyrządowej z nadrukiem „Do użytku wewnątrz związku”. Sprawę załatwiliśmy polubownie — po rozmowach plakaty te zostały zdjęte. Natomiast broszury drukowane na zlecenie Zarządu Regionalnego „Solidarności” w Pile zostały skonfiskowane, ponieważ nie było na to zgody Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Wydawnictwa te nie mają związku z działalnością statutową „Solidarności”. Wprawdzie jedno z nich — o poznawskich wyrażeniach przed ćwierćwieczem — zostało opublikowane w Poznaniu za zgodą Urzędu Kontroli, lecz nowa edycja zawsze winna mieć jego akceptację. Dotychczas przesłuchano w tej sprawie sześciu świadków. „Pismo okólnie nr 1 prezesa Głównego Urzędu Kontroli Prasy.

Publikacji i Widowisk z 13 stycznia 1977 roku w sprawie publikacji i druków wyłączonych spod kontroli GUKPiW w sprawie kontroli i koncesji wydawniczych nie jest poufne — znajduje się na przykład we wszystkich delegaturach Urzędu Kontroli, także w oddziale w Pile. Każdy może się z nim zapoznać.

8. „Prawda jest nam potrzebna jak węgiel. Pomóżcie nam ją głosić” (z apelu Lecha Wałęsy do dziennikarzy, „Tygodnik Solidarność”, 28 sierpnia 1981 roku).

Tyle fakty. Komentarza nie będzie. Proszę czytelników by — pamiętając o zasadzie: prawo obowiązuje tak długo, dopóki nie zostanie uchylone, sami odpowiedzieli sobie na takie — przykładowo — pytania: czy każdy ma prawo ustanawiać własne prawa, protestując przeciwko aktualnie obowiązującym? Czy każdy może zawieszając niewygodne dla siebie przepisy? Czy — jeśli ktoś wykonuje swoje ustawowe obowiązki — można o nim powiedzieć, że działa bezprawnie? Czy skonfiskowanie broszur było atakiem na „Solidarność”? Czyje działania trzeba nazwać „bezprawem” i „prowokacją”?

ZYGMUNT ROLA

P.S. Wczoraj w piłskim „Polamie” od godziny 10 do 11 odbył się strajk ostrzegawczy. (zr)

FOTOGRAFIKA

Piękno twarzy i aktu

piękno kobiecej postaci, a kolejnych zdjęciach zwracają uwagę na próby zastosowania i podkreślenia swojej dyskrekcji, zadumy lub scenarii. Zawsze jednak — inne środki wyrazu, specjalne podejście do tematu.

W aktach prezentowanych przez autorów polskich dominują zdjęcia czarno-białe, próby przetworzenia, odejścia od schematu i szablону. Dość liczny zestaw takich właśnie prac sugeruje nawet pewną ubóstwo wynikające z braku barw, ale wypada uwypuklić inwencję autorów.

Nie mając możliwości omówienia wszystkich prac zwrócę uwagę na dwóch autorów. Kurt H. Knudsen z Norwegii wystawia barwny, stonowany w kolorach, delikatny w wyrazie fotogram „Przy oknie”. zaś radziecki fotografik Jurij Spagina przedstawia serię zdjęć aktu — również barw

nych, wykonanych w izoheli. Ta technika zamazuje nieco wyrazistość podmiotu, wskazuje jednak na twórcze potraktowanie tematu. Portret kobiety nie stanowi dominantny opisywany wystawy. Byłby wszakże niesprawiedliwym, gdyby nie wspomniał o wspaniałej kolekcji 10 zdjęć Xawiera Pulsa z Belgii. Jaką wyrazistość twarzy i postaci fotografowanych kobiet, jaką soczystość barw, a zarazem trafność ujęć, wręcz dy namizującą owe portrety. X. Puls zaprezentował najwyższy poziom, prawdziwy majstersztyk w dziedzinie kolorowego portretu plenerowego.

Nie będę niezgodny z prawdą, jeśli stwierdzę, że znaczna frekwencja na wystawie (ponad 1000 osób dziennie) nie wynika wyłącznie z faktu, że w salonie prezentowany jest akt. Przede wszystkim ogląda się tu wybitne fotografie

EUGENIUSZ COFTA

W. Marszałek mistrzem Europy

(PAP) Waldemar Marszałek zdobył mistrzostwo Europy w sportach motorowodnych w klasie OB. Drugie miejsce zajął Włoch Roberto Savello, a trzecie Węgier Gyorgy Czetergy.

Nieudany start polskich koszykarek w ME

(PAP) Nieudanie wystartowały polskie koszykarki w mistrzostwach Europy, które rozpoczęły się we Włoszech. W pierwszym meczu w Anconie Polska przegrała z RFN 67:71 (33:39).

Judocy Olimpij w czołówce ekstraklasy

Bardzo dobrze walczyli judocy beniaminka ekstraklasy — Olimpij na drugim rzucie rozgrywek ligowych we Wrocławiu. Szóstka ze startującej dziesiątki zdobyła punkty. Byli to: w wadze 60 kg P. Dyczkowski (2 miejsce) i D. Ostrowski (3 miejsce), w 65 kg M. Wallus (3 miejsce), w 95 kg W. Smok (5 miejsce w wadze ponad 95 kg P. Szwedziak (3 miejsce) oraz w 78 kg H. Kusa za wygranie jednej walki zdobył 1 punkt.

Łącznie w tym rzucie Olimpij wywalczyła 24 punkty usteępując w klasyfikacji zespołowej jedynie AZS Wrocław.

Po dwóch edycjach rozgrywek I ligi judo gwardziści zajmują dobre piąte miejsce z dorobkiem 37 pkt., co pozwala z optymizmem zapatrywać się na ich dalszy byt ligowy. Tym bardziej, że do rozegrania pozostał tylko jeden rzut, który odbędzie się 24 i 25 października w Słupsku. Olimpij wyprzedzają: AZS Wrocław 61 pkt., Wisła Kraków 51 pkt., Wisła Kraków 47 pkt., Gwardia Koszalin 43 pkt. Mniej punktów od poznaniaków zdobyli: Wybrzeże Gdańsk i Gwardia Warszawa po 35, Gwardia Białosko-Biała 33, Czarni Bytom 36, a 3 Gdańsk 23 pkt. (leg)

Lekkoatletyczne rekordy

(PAP) Kenijczyk Henry Rono ustanowił w norweskiej miejscowości Knarrevik rekord świata w biegu na 5000 m — 13:06,20. Poprzedni rekord należał także do Rono i wynosił 13:08,4. Podczas tych samych zawodów rekord świata na takim samym dystansie ustanowiła Brytyjka Paula Fudge — 15:14,51.

J. Kowalczyk dopiero 24 w jeździeckich ME

(PAP) Paul Schockenmoehle (RFN) został jeździeckim mistrzem Europy w skokach. Z zawodników polskich Jan Kowalczyk został sklasyfikowany na 24 miejscu, a Bogdan Sas-Jaworski na 25.

Celne strzały łuczników

Blisko 100 zawodniczek i zawodników stanęło na starcie łuczniczego memoriału Czesława Ochocznego rozegranego w Poznaniu. Nie zabrakło również gości z zagranicy — udział wzięła drużyna mistrza RFN z Hanoweru.

Wśród mężczyzn najwięcej punktów wystrzelał: J. Pastuszak (Orleto Gorzów) 1255, M. Jurczenia (Surma) 1223 W. Szymańczyk (Surma) 1216 Z. Kobiel najcelniej strzelał: H. Machera (Burza Wrocław) 1205 pkt. M. Dworczak (Surma) 1201, A. Gućia (Surma) 1178.

Drużynowo zawody wygrała Surma przed Kotwicą Kołobrzeg. Reprezentacja Hanoweru zajęła 5 miejsce.

Kilka dni temu w Krakowie odbyły się III ogólnopolskie zawody o Puchar Polski. Jednocześnie rozgrywano tam mistrzostwa Krakowa. Na starcie stanęli wszyscy amatorzy łuczniczy kraju.

W mistrzostwach Krakowa B. Jurczenia zajął drugie miejsce z wynikiem 1243 pkt. ustępując jedynie A. Niżkowskemu (Orleto Gorzów) o osiem punktów. W ostatniej rundzie Pucharu Polski Jurczenia zajął 4 lokatę z wynikiem 3460 pkt. Zwyciężył M. Szymczak (Marymont) 2472 pkt. Niezłe zaprezentował się również J. Malozewski z Chrobrego Gniezna, który uplasował się na początku drugiej dziesiątki uzyskując 2331 pkt.

Wśród seniorów M. Dworczak był ósmą (2343 pkt.). (leg)

